

Poczucie łączności z Bogiem

"Byłem szczęśliwy, że nikt nigdy nie naciskał na mnie, aby przyjąć wiarę". Stephen Tsang, z Hong Kongu, nawrócił się na katolicyzm w czasie pobytu na studiach w ośrodku studenckim Netherhall w Londynie.

23-12-2007

Wiele nawróceń, szczególnie te z powieści, poprzedza okres rozczarowania, samotności a nawet psychicznego załamania.

Często jednak okazuje się, że bohaterowie tych historii, którzy w końcu odnaleźli Boga po tak emocjonalnych zawirowaniach wybierają inne drogi gdy tylko napotykają kolejne wydarzenie mające silny wpływ na ich życie. Moja historia była prosta i doprowadziła mnie do odkrycia powołania polegającego na szukaniu świętości w zwykłych rzeczach dnia codziennego.

Netherhall House: jedyne sensowne miejsce

W moim spokojnym i bezpiecznym dzieciństwie prawie zupełnie nie pojawiało się ani pojęcie Boga ani religii. Kilka lat spędzonych w katolickiej szkole w Hong Kongu nie doprowadziło mnie nawet do przekroczenia progu kaplicy szkolnej. Trzy lata w internacie prowadzonym przez Kościół Anglikański również nie miały na

mnie żadnego wpływu. Zdałem sobie sprawę, że tylko niewielu kolegów wokół mnie w ogóle wierzy w cokolwiek. Na skutek decyzji podjętej w ostatnim momencie udałem się do Londynu na studia.

W czasie pierwszego roku architektury odwiedziłem ośrodek studencki w Netherhall. Nigdy nie przyszło mi do głowy, że miałbym tam zostać, tym bardziej, że cieszyłem się już na myśl o zamieszkaniu we własnym mieszkaniu, do kupna którego namawiali mnie rodzice. Notariusz miał jednak problemy z przygotowaniem umowy sprzedaży mieszkania i wyglądało na to, że zakup nie dojdzie do skutku przed rozpoczęciem semestru.

Potrzebując pilnie kwatery, stwierdziłem, że jedynym sensownym wyjściem jest ośrodek w Netherhall. Myślałem, że będzie to

rozwiązanie na krótko. W ośrodku mieszkali studenci różnych wyznań dlatego wkrótce poznałem wielu katolików i byłem zdziwiony naturalnością ich wiary.

Dar od Boga

Przyciągała mnie też duża kaplica znajdująca się w ośrodku; pod względem architektonicznym było to największe pomieszczenie w całym kompleksie i najlepiej wykończone. Wkrótce zacząłem przychodzić tam na parę chwil, ciesząc się, że nikt nigdy nie zadaje mi pytań z tego powodu.

Jeden z mieszkańców ośrodka przedstawił mi w zarysie ideę modlitwy myślniej. To natychmiast dało mi poczucie łączności z osobowym Bogiem; wyjątkowy charakter tego doświadczenia trwa we mnie nadal po 27 latach. Nie minęło wiele czasu kiedy zacząłem brać udział w porannych

spotkaniach modlitewnych. Często korzystałem z książeczki pt. "Droga" św. Josemarii, a bariera kulturowa nigdy nie stanowiła dla mnie problemu.

Kolejny krok, czyli uczestnictwo we Mszy Św., był tylko naturalną konsekwencją całego procesu, któremu towarzyszyło rosnące pragnienie coraz większego przylgnięcia i utożsamienia się z Osobistym Odkupicielem.

Byłem szczęśliwy, że przez cały ten czas nikt nigdy nie "naciskał" na mnie aby przyjąć wiarę, być może wychodząc z założenia, że w moim przypadku potrwa to długo. Podczas pobytu w Leeds na święta Bożego Narodzenia, nadal uczestniczyłem w modlitwach i Mszy Św. pomimo silnych opadów śniegu.

Kilka razy moja siostra wynajęła samochód aby mnie podwieźć; ona również była szkole prowadzonej

przez katolickie misjonarki ale jej doświadczenie różniło się od mojego. Stało się więc dla mnie sprawą oczywistą, że otrzymałem dar wiary.

Rodzinna uroczystość

Po powrocie do Netherhall wyraziłem gotowość przyjęcia chrztu ale, ku mojemu zaskoczeniu, poproszono mnie abym jeszcze trochę poczekał. Można czasami usłyszeć głosy krytyki pod adresem członków Opus Dei, że chodzi im tylko o elitę i że często stosują nacisk aby osiągnąć swoje cele; w moim przypadku z pewnością tak nie było.

Jedną z rzeczy, które z tak wielką siłą przyciągają do wiary katolickiej jest nabożeństwo do Najświętszej Marii Panny. To czego kiedyś uczyłem się w ramach studiów na temat sztuki renesansowej nagle nabrało pełnego sensu jako wyraz żywej wiary. W przeciwieństwie do innych form pobożności praktykowanych w

ośrodka bardzo podobał mi się pomysł odwiedzania "Ubogich Matki Najświętszej". Nawet w bogatej dzielnicy Hampstead można znaleźć osoby cierpiące z powodu samotności i choroby.

Równie wielką pomocą w zrozumieniu kultury katolickiej była rodzinna atmosfera. 2. grudnia zostałem ochrzczone i włączony do Kościoła Katolickiego; mieszkańcy ośrodka wyprawili z tej okazji wielką uroczystość. Moi rodzice początkowo byli trochę zaniepokojeni ale nie widząc żadnych złych objawów okazali mi wielkie wsparcie wobec pytań ze strony pozostałych krewnych co do mojej decyzji.

Całkowite oddanie pośród świata

Notariusz w końcu zakończył sprawę akt notarialnego i umowa została zawarta. Przed opuszczeniem ośrodka poczułem wyraźne wezwanie Boże, aby poświęcić całe

swoje życie służbie dla Niego bez rezygnacji z mojego zawodu. Było to wieczorem w czasie różańca, ledwie miesiąc po przyjęciu chrztu. Wtedy nie wiedziałem może zbyt wiele na temat doktryny chrześcijańskiej, ale byłem pewien tego wezwania i do dziś nigdy nie żałowałem tamtej decyzji.

Chodziłem wówczas z jedną dziewczyną ze szkoły i razem malowaliśmy ale nie było wtedy mowy o większym zaangażowaniu. Oczywiście, poświęcenie się Bogu oznaczało dla mnie całkowite oddanie tego wszystkiego, czym byłem i czym miałem się stać. Moi niechrześcijańscy rodzice rozumieli to, choć zgodnie z chińską kulturą oczekiwaliby z mojej strony czego innego.

Doktryna szukania świętości w życiu codziennym jest sprawą, o której obecnie mówi się dość powszechnie

w nauczaniu Kościoła. Życie oferuje
tyle okazji praktykowania tego
ideału, że każdy dzień staje się
przygodą. Praca architekta dostarcza
wielu możliwości realizowania tego
pragnienia: dbałość o najmniejsze
szczegóły, spełnianie
indywidualnych potrzeb każdego
klienta, szukanie wyjątkowego
rozwiązania dla każdego projektu,
tworzenie dobrych planów tak aby
wprowadzić porządek w życie
rodzinne itd.

Nigdy nie zapomnę tego, co
powiedział św. Josemaria: "Kiedy
nasz Pan widzi, że ołtarz i
wyposażenie są zadbane, spogląda
na tych, którzy za to odpowiadają ze
szczególną miłością i nie zauważa
ich niedociągnięć." W życiu
codziennym to, co ludzkie i to, co
boskie stale się ze sobą przeplata i ci,
którzy zaniedbują drobne sprawy
mogą nie znaleźć Boga gdzie indziej.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/poczucie-acznosci-z-bogiem/](https://opusdei.org/pl-pl/article/poczucie-acznosci-z-bogiem/)
(22-02-2026)